Nr. 515. Kraków, Wtorek 19 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

CENA PRENUMERATY:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką pocztową	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z osobną [illegible]	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 801.404.

Redakcya: ul. Jagiellońska 8. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 221, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichsa, ulica Karola Ludwika 6.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Czerny i A. Daleszczowa, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kupczyc, ul. Jagiellońska 3. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchwald, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sznajder. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Gabinet Moraczewskiego.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 listopada.

Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają następujący dekret:

Prezydent ministrów i minister komunikacyi Jędrzej Moraczewski.

Minister spraw wojskowych i naczelny wódz polskich sił zbrojnych Józef Piłsudski.

Minister spraw wewnętrznych Stanisław Thugutt.

Minister spraw zewnętrznych Leon Wasilewski.

Minister oświaty Ksawery Prauss.

Minister sprawiedliwości Leon Supiński.

Kierownik ministeryum skarbu Władysław Byrka.

Minister rolnictwa Franciszek Wojda.

Minister aprowizacyi Antoni Minkiewicz.

Minister pracy i opieki społecznej Bronisław Ziemięcki.

Minister ochrony kultury i sztuk pięknych Medard Downarowicz.

Minister poczt i telegrafów Tomasz Arciszewski.

Minister handlu i przemysłu: Jerzy Iwanowski.

Ministrowie: Winc. Witos, Tomasz Nocznicki i Maryan Malinowski.

Trzy miejsca w rządzie mają być zastrzeżone dla przedstawicieli zaboru pruskiego.

Zastrzegam sobie mianowanie ministra robót publicznych.

Warszawa, 18 listopada 1918 r.

Józef Piłsudski mp.

Daszyński mp.

POLITYCZNY SKŁAD GABINETU.

W nowym rządzie reprezentowane są następujące stronnictwa:

Socyaliści 5: Moraczewski, Wasilewski, Malinowski, Ziemięcki, Arciszewski.

Ludowcy 4: Witos, Thugutt, Nocznicki, Wojda.

Bezpartyjni 5: Piłsudski, Minkiewicz, Byrka, Prauss, Iwanowski.

Stronnictwo Niez. Nar. 1: Downarowicz.

Zjednoczenie Stron. Dem. 1: Supiński.

Wkrótce przybyć mają dla rokowań w sprawie objęcia tek ministeryalnych w nowym rządzie inni przedstawiciele Poznańskiego, między innymi poseł Kulerski.

Gabinet zatem, w znacznej większości złożony z przedstawicieli Polskiej Partyi Socyalistycznej, ma w swojem łonie także pięciu ludowców, a między nimi posła z Galicyi Witosa.

Wśród ministrów niema nazwisk ani p. Daszyńskiego, ani p. Sieroszewskiego.

Na czele gabinetu staje p. Andrzej Moraczewski.

Sprawy zagraniczne obejmuje były redaktor paryskiego socyalistycznego »Przedświtu«, p. Wasilewski, który niewątpliwie zna stosunki francuskie i ma liczne związki z radykalno-socyalistycznymi politykami Republiki.

Z HISTORYI PRZESILENIA.

O historyi przesilenia, którego następstwem był powyższy gabinet, podaje dzisiejszy »Kuryer Poranny« następujące szczegóły:

Zapowiedziano na wczoraj na godz. 10 rano ostateczne ukonstytuowanie się rządu w oznaczonym terminie nie nastąpiło.

Okazuje się, że wpływ delegatów poznańskich, wzmocniony wczorajszą manifestacyą narodową, a co zatem idzie nacisk Koła Międzypartyjnego na poszczególne fazy rokowań w tej mierze wzmógł się o tyle, że to, co uchodziło za pewne jeszcze w nocy z soboty na niedzielę, wydało się niewłaściwem do przeprowadzenia wczoraj.

Ogniskiem pertraktacyi wczorajszych była kwatera komendanta Piłsudskiego. Brali w nich udział stale delegaci zaboru niemieckiego, posłowie Daszyński i Moraczewski jako przedstawiciele lewicy i — wzywani od czasu do czasu reprezentanci innych kierunków politycznych, wejść mających do gabinetu. W pałacu Kronenberga tłumno, jak onegdaj; odczuwać się dawało pewne zniecierpliwienie.

O godzinie 12 w południe przyjechał od Piłsudskiego pos. Moraczewski. Wezwał na naradę przypuszczalnych ministrów lewicowych i ludowych. Wnet rozeszła się wiadomość, że Moraczewski obejmuje prezydenturę gabinetu. Około godziny 2 w południe poseł Moraczewski oświadczył dziennikarzom, że do porozumienia w sprawie konstrukcyi gabinetu doszło, że lista członków rządu ogłoszona zostanie o godzinie 6 wieczór i że odbywają się obecnie narady w sprawie ustalenia formuły, wedle której w razie opuszczenia stanowiska przez jednego z ministrów mógłby być mianowany inny. Dodał przytem p. Moraczewski, że »gabinet rozpocznie urzędowanie jutro«.

Wzmianka o »formule« wskazywała na zmianę w sprawowaniu władzy zwierzchniej, skupionej obecnie w rękach Piłsudskiego.

Wkrótce potem stało się wiarygodnem, że prezydenturę rządu ma objąć Piłsudski. Stało się to na skutek presyi Poznańczyków, którzy podkreślili podczas obrad południowych, że nie życzą sobie już widzieć żadnego socyalisty na stanowisku kierownika gabinetu. Ponieważ z drugiej strony lewica nie chciała na tem miejscu posła Witosa, przeto na propozycyę Poznańczyków obie strony uprosiły Piłsudskiego o objęcie prezydentury ministrów.

W trakcie obrad przed pałacem Kronenberg manifestowały pochody Narodowego Związku Robotniczego i Polskiej Partyi Socyalistycznej. Pierwszy wznosząc okrzyki na rzecz republiki ludowej, na cześć Piłsudskiego i posłów poznańskich wysłał delegacyę, która złożyła odpowiednie postulaty; drugi, złożony z kilku tysięcy osób wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego i reform społecznych zawiesił na balkonie czerwone sztandary. Po przemowach pp. Arciszewskiego, Naczelskiego, Moraczewskiego, Downarowicza i Malinowskiego zdjęto czerwone sztandary z pałacu i tłum pociągnął ku kwaterze komendanta Piłsudskiego, gdzie przemawiał z balkonu szef sztabu Sosnkowski.

* * *

Po południu narady w mieszkaniu Piłsudskiego trwały dalej. Sytuacya zmieniła się jednak zasadniczo. Wysunięto koncepcyę, by rząd narodowy składał się z 18 mniej więcej osób; aby prezydent rządu miał obok siebie trzech wiceprezydentów i aby powiększona została liczba ministrów bez tek. Reprezentanci zaboru pruskiego zażądali dla siebie czterech miejsc: Korfanty, jeden z wiceprezydentów; Seyda, min. spraw zagranicznych; Łaszewski, bez teki, i Englich, minister skarbu. Wiceprezydentami ze strony lewicy mieli być Thugutt i Witos.

Debaty nad kluczem partyjnym przy takiej konstrukcyi rządu ciągnęły się bardzo długo.

W tym czasie o godzinie 6 wieczorem po wiecu w Filharmonii tłumna procesya pochodu narodowego ze śpiewami i okrzykami na cześć »wodza« Korfantego stanęła przed pałacem Kronenberga. Delegacya tłumu weszła do pałacu, domagając się zobaczenia Korfantego. Gdy oświadczono, że Korfanty znajduje się u Piłsudskiego, tłum pociągnął na ulicę Mokotowską; tam, wznosząc znowu okrzyki dla »wodza« Korfantego, wysłano delegacyę, która weszła do mieszkania Piłsudskiego, poważnie niedomagającego.

O godzinie 10 wieczorem w pałacu Kronenberga odbyła się rozstrzygająca konferencya między Daszyńskim, Moraczewskim i Seydą. W kilka minut potem stało się wiadomem, że rokowania o utworzenie gabinetu z udziałem Poznańczyków zerwały się. Zasadniczym punktem rozbicia była teka min. spraw zagranicznych. Poznańczycy chcieli, by objął ją Seyda, lewica nie ustępowała od swego kandydata, p. Leona Wasilewskiego.

Nawiązanie ponownych rokowań stało się niemożliwe, tem bardziej, że delegaci zaboru pruskiego, wobec otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości o niekorzystnych dla Polaków konjunkturach w Poznańskiem, musieli zająć stanowisko pewnej rezerwy.

O godzinie 11 w nocy rozpoczęła się u komendanta Piłsudskiego ponowna narada z udziałem wyłącznie lewicy, zaś o godzinie 1 i pół po północy prezydent ministrów, Daszyński, wręczył dziennikarzom we środę kopię następujących pism:

Do Obywatela Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Obywatelu Komendancie!

Dnia 14 listopada b. r. powierzyłeś mi, Obywatelu Komendancie, sprawę przedłożenia sobie listy członków rządu, którego miałbym być prezydentem ministrów. Zadanie moje mogę wypełnić sumiennie w ten sposób, że przedkładam dwa wnioski do zatwierdzenia:

1) Proszę o zatwierdzenie załączonej tu listy i mianowanie wedle niej członków Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej;

2) Proszę o przyjęcie mojej dymisyi z urzędu prezydenta ministrów.

Z wyrazem głębokiej czci:

Ignacy Daszyński m. p.

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Przyjmuję dymisyę Pańską z urzędu prezydenta ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Warszawa, 18 listopada 1918 r. J. Piłsudski mp., Daszyński mp.

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Pośle! Przyjmując dymisyę Pańską, pośpieszam wyrazić Panu moje gorące podziękowanie za prawdziwie obywatelską pracę, której Pan w ciągu dni ostatnich dokonał, aby ułatwić mi ciężkie zadanie utworzenia pierwszego rządu w wyzwolonej od obcego najazdu Polsce.

Pragnę podkreślić i zaznaczyć, że w ciężkich z natury rzeczy układach, w kraju o nierozwiniętej jeszcze kulturze życia politycznego Wielce Szanowny Pan Poseł nie wahał się poświęcić dla dobra sprawy swoją osobę, aby tylko dojść do porozumienia się rozbieżnych dotąd czynników. Jakkolwiek układy zdołały dotąd jedynie posunąć bardzo daleko zbliżenie się i przejęcie wzajemnem zaufaniem rozdzielonych dotąd synów jednej Ojczyzny, to jednak praca Pańska pozostanie niechybnie cennym wkładem do porozumienia się dostatecznego. Gdyby one do skutku doszło, wówczas mógłbym podjąć się roli, którą poprzednio Panu proponowałem.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakiem pozostaję J. Piłsudski mp.

Warszawa, 18 listopada 1918 r.

Do ob. Andrzeja Moraczewskiego w Warszawie. Mianuję Was, Obywatela, Prezydentem ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Warszawa, 18 listopada 1918 r. — Józef Piłsudski mp., Andrzej Moraczewski mp.

Wreszcie ostatnim dokumentem jest na wstępie przytoczony „dekret" z listą nowego gabinetu.

Notyfikacya państwa polskiego.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 listopada.

Wódz naczelny Piłsudski ogłasza następujące przez siebie wysłane pisma:

DO WSZYSTKICH PAŃSTW.

Do pana prezydenta Stanów Zjednoczonych, do królewskiego rządu angielskiego, do rządu republiki francuskiej, do królewskiego rządu włoskiego, do cesarskiego rządu japońskiego, do rządu republiki niemieckiej, do rządów wszystkich państw wojujących i neutralnych.

Jako wódz naczelny armii polskiej pragnę notyfikować rządom i narodom wojującym i neutralnym istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie Zjednoczonej Polski. Sytuacya polityczna w Polsce i jarzmo okupacyi nie pozwoliły dotąd narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armij sprzymierzonych, wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym.

Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski — przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, zanim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracye Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Republice odrodzonej i niepodległej.

Wódz naczelny Piłsudski.

Za ministra spraw zagranicznych Filipowicz.

Warszawa, 16 listopada 1918 roku.

DO PREZYDENTA WILSONA.

Generalissimus Foch, Marszałek Francyi, główna kwatera wojsk sprzymierzonych, Francya.

Nie mając możności skomunikowania się iskrowo wprost z p. prezydentem Stanów Zjednoczonych, zwracam się do rządu Rzeczypospolitej z prośbą, aby zechciał za pośrednictwem waszej ekscelencyi przesłać mu następującą depeszę:

Pan Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych:

W imieniu armii polskiej, której jestem wodzem naczelnym, proszę pana prezydenta o łaskawą zgodę, aby polskie oddziały wojskowe, skupione pod sztandarem amerykańskim, zostały możliwie prędko skierowane do Polski i włączone do armii polskiej, stojącej obecnie pod moimi rozkazami.

Naród polski, który tak długo znosił okupacyę wojsk obcych, przygotowuje się obecnie z największym zapałem do przyjęcia na ziemi ojczystej swoich synów, rozproszonych po świecie całym. Naród polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich żołnierzy Polaków, którzy walczą pod sztandarami obcymi.

Polska, która pana prezydenta uważa za swego pierwszego orędownika, będzie widzieć w Pańskiem przyzwoleniu nowy dowód zainteresowania i życzliwości dla sprawy polskiej.

Piłsudski.

Warszawa, 16 listopada 1918 roku.

DO MARSZAŁKA FOCHA.

Jako naczelny wódz armii polskiej zwracam się do Rządu francuskiego i Waszej Ekscel. z prośbą o łaskawe zarządzenie, aby wojska polskie, będące obecnie częścią armii francuskiej, zostały możliwie prędko skierowane do Polski i włączone w skład armii, stojącej obecnie pod moimi rozkazami.

Naród polski, który tak długi znosił zajęcie kraju przez obce wojska, przygotowuje się obecnie z największym zapałem do przyjęcia na swej ziemi rodzinnej synów Ojczyzny rozproszonych po świecie całym. W przychylnej odpowiedzi Rządu francuskiego naród polski widziałby nowy dowód wspaniałomyślności i cenną oznakę życzliwości Francyi dla sprawy polskiej.

Piłsudski.

Warszawa, 16 XI 1918 roku.

Rokowania pokojowe 20 grudnia.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

W kuluarach parlamentu francuskiego obiega pogłoska, że rokowania o zawarcie pokoju preliminarnego rozpoczną się dnia 20 grudnia, a nie jak poprzednio twierdzono 10 grudnia. Rokowania te toczyć się będą w Wersalu. — Wilson wyjeżdża z Nowego Jorku na te rokowania w dniu 8 grudnia i zajmie się szczególnie kwestyą polską i bałkańską.

Restytucya Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 19 listopada. (B. K.) Uroczystość restytucyi Alzacyi i Lotaryngii do Francyi obchodzoną była nadzwyczaj uroczyście. Wśród odgłosu dzwonów i grzmotu dział, pochód, w którym wzięli udział żołnierze angielscy, amerykańscy, jakoteż [illegible] czerwonego Krzyża i deputacya z Alzacyi, szedł od łuku tryumfalnego przez ulice miasta.

Przed pomnikiem Strassburga ustawiono trybunę, na której zajęli miejsce prezydent Poincaré i prezydent ministrów Clemenceau, ministrowie i ambasadorowie. Kiedy pochód zbliżył się do trybuny, Poincaré wygłosił przemowę entuzyastyczną, poczem tłum urządził owacyę Poincaremu i Clemenceau.

Poincaré o Alzacyi i Lotaryngii.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Genewy: Prezydent Poincaré wygłosił wczoraj w Paryżu na otwartym placu mowę polityczną, w której oświadczył się przeciw plebiscytowi w Alzacyi i Lotaryngii. Plebiscyt taki jest zbyteczny, ponieważ Francya ma niezaprzeczone prawa historyczne do tych krajów. Pozatem Poincaré nie uważa plebiscytu w obecnej porze za właściwy, albowiem od czasu pokoju frankfurckiego bardzo wiele rodzin francuskich wyemigrowało z Alzacyi i Lotaryngii.

Asquith i Lloyd George.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi za pismami berneńskiemi, że Asquith wstępuje do gabinetu Lloyda George.

Narady republikanów włoskich.

Chiasso, 19 listopada. (B. K.) Dnia 8 i 9 b. m. odbyły się we Florencyi narady wszystkich stronnictw republikańskich włoskich. Na konferencyi tej naradzano się nad natychmiastowem rozpoczęciem działania.

Demobilizacya wojsk amerykańskich.

Amsterdam, 19 listopada (B. K.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że generał March wydał rozkaz demobilizacyjny wszystkich wojsk w Stanach Zjednoczonych, tj. razem 1,790.000 ludzi.

Wilson w opałach.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) Wiedeńskie pisma ogłaszają następujący komunikat ukraińskiej rady narodowej:

Poseł Petruszewicz zwrócił się telegraficznie do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z prośbą o pomoc wobec gwałtów, popełnianych przez Rumunów i Polaków na obszarze państwa halickiego.

Zastępcy Japonii na kongresie pokojowym.

Tokio, 19 listopada. (B. K.) Ambasadorowie japońscy w Londynie i Paryżu zamianowani zostali zastępcami Japonii na kongresie pokojowym.

Zerwanie Hiszpanii z Rosyą.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Madrytu: Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że Hiszpania zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

„Dzika lokomotywa" w Piszczanach.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Budapesztu: Zastępca żupana komitatu Nitrzańskiego (Neutra) doniósł dziś ministrowi spraw zagranicznych telegraficznie, że wojska czeskie maszerują na Piszczany. Ludność węgierska jest wielce zaniepokojona tembardziej, że Piszczany pozbawione są wszelkiej obrony. Należy się obawiać, że w okolicy Piszczan przyjdzie do krwawych starć. Zagrożone są światowe urządzenia Piszczan jako miejsca kąpielowego. Zastępca żupana doniósł również ministrowi w telegramie swym, że na stacyi kolejowej w Piszczanach znajduje się 400 wagonów pszenicy, które przygotowano do wywiezienia ze Słowaczyzny, a obecnie dostaną się one w ręce Czecho-Słowaków.

Władze węgierskie po otrzymaniu tego alarmującego telegramu, wysłały ku Piszczanom pociąg pancerny. Gdy Czesi się o tem dowiedzieli, wysłali naprzeciw tego pociągu tzw. dziką lokomotywę. Lokomotywa ta w rzeczywistości wpadła na pociąg pancerny. Przy zderzeniu tem zginął jeden porucznik i 11 żołnierzy honwedów.

Wiedeń woła o węgiel.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) Pisma wiedeńskie donoszą, że sekretarz stanu dla robót publicznych Zerdik wysłał telegram do państw koalicyi z prośbą o natychmiastowe zaopatrzenie Wiednia w węgiel. Zerdik prosi o najśpieszniejszą pomoc, gdyż Wiedniowi grozi już w dniach najbliższych katastrofa węglowa. — Gazownia miejska stanie zupełnie o ile w dniach najbliższych nie otrzyma transportów węgla.

Minister Gałecki przeprowadza likwidacyę finansową Galicyi.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »N. W. Journal« ogłasza następujący komunikat ministra dla Galicyi dra Gałeckiego: Przedstawiciel rządu polskiego i Pol. Komisyi Likwidacyjnej, przebywający w Wiedniu, dr Gałecki, donosi nam, że nie zwracał się w jakiejkolwiek formie do austryacko-niemieckiej rady stanu w sprawie polskiej pożyczki państwowej. Dr Gałecki uważa jednak za naczelny swój obowiązek porozumieć się z niemiecko-austryackim rządem w sprawie zabezpieczenia udziału Galicyi w uchwalonych przez parlament austryacki ale jeszcze nie zrealizowanych kredytach.

Równocześnie stwierdza dziennik, że delegaci polskiej Komisyi Likwidacyjnej otrzymali już w Banku austro-węgierskim pewną kwotę w formie zaliczki na ów udział, mianowicie 22 miliony koron.

Polska rada narodowa w Gdańsku.

Wiedeń, 19 listopada (Telef.) »Telegraphen Compagnie« donosi z Gdańska:

W Gdańsku powstała polska Rada Narodowa, złożona z 24 obywateli miasta.

Anglia a Polska.

Dnia 4. listopada br. przyniosła prasa całego świata równocześnie orędzie pokojowe największego potentata dziennikarskiego Anglii, lorda Northcliffa. Skazani pierwotnie na informacye prasy niemieckiej, która ponadto ustęp, odnoszący się do Polski, podała w sposób fragmentaryczny, odłożyliśmy omówienie tej sprawy aż do nadejścia autentycznych źródeł angielskich. Wyczytaliśmy z nich wszakże równocześnie, iż gabinet angielski odmówił enuncyacyom Northcliffa charakteru oficyalnego i że Northcliff wystąpił ze składu rządu, zrzekając się stanowiska dyrektora propagandy koalicyjnej w krajach nieprzyjacielskich.

Niemniej przeto nie należy lekceważyć poglądów człowieka, który dyryguje całą niemal prasą brytyjską i jest opinii koalicyjnej najpotężniejszym zarazem wykładnikiem i sternikiem. Widoczną jest rzeczą, że opinia sfer kierujących ententy przechyla się coraz więcej ku czysto etnograficznemu załatwieniu naszych postulatów niepodległościowych. To, co 13 punkt Wilsona przynosi jako minimalny program koalicyi w sprawie polskiej, przejmuje Northcliff, jako program maksymalny, żądając stworzenia „niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza". Państwo to ma obejmować terytorya, zamieszkało przeważnie przez ludność polską, granice od strony zachodniej ma wyznaczyć komisya mieszana, złożona z Polaków i Prusaków. Nowością jest tylko żądanie, aby państwa centralne odszkodowały Polskę w pełni za szkody, zrządzone na jej obszarze.

W numerze poprzednim, z racyi kapitulacyi Austro-Węgier, przynosi „Times" bardzo dokładną ich mapę narodowościową. Stan posiadania polskiego przedstawia się na niej rozpaczliwie. Na półn.-wschodzie granica polska przebiega granicami powiatu łańcuckiego i przeworskiego, od którego drobna i wązciutka ostroga wybiega do Jarosławia; natomiast na płd.-wschodzie dociera obszar ruski aż pod N. Sącz szerokim pasem, który obejmuje przeważną część powiatów: grybowskiego, gorlickego, jasielskiego., krośnieńskiego i brzozowskiego. Sanok, Przemyśl, Cieszanów, Lwów, obszar tarnopolsko-zbaraski, mieszczą się bez śladu w sygnaturze rusińskiej, która nadto obejmuje znaczną część północno-wschodnich Węgier. Jestto mapa pochodzenia niemieckiego, czego niewątpliwie dowodzi sygnatura etnograficzna niemiecka, która wszędzie skrupulatnie notuje każdy ślad niemczyzny, np. w Galicyi wschodniej, obok Lwowa, Przemyśla, Tarnopola i Stanisławowa figuruje pełnym napisem Gelsendorf (na płd. od Stryja).

Cóż na to polski komitet narodowy w Paryżu? „Times", „Temps", „Matin", „Corriere della Sera" raz wraz przynoszą wywiady z Beneszem, Kramarzem, Trumbiczem. Czemuż p. Dmowski, który dawniej tyle i tak wymownie rozprawiał o swych konneksyach koalicyjnych nagle umilkł?

„Zachodnio-ukraińska Republika Ludowa".

Otrzymaliśmy numer lwowskiego »Diła« z datą 15 bm., w którym na miejscu naczelnem znajdujemy »tymczasowe prawo zasadnicze o samodzielności państwowej ziem ukraińskich byłej monarchii austro-węgierskiej«, uchwalone przez ruską Narodną Radę we Lwowie w dniu 13 bm. Prawo to, podzielone na 5 artykułów, opiewa, że państwo to, »obejmujące cały obszar b. monarchii austro-węgierskiej, zaludniony przeważnie Ukraińcami, ma nazwę: »Zachodnio-ukraińska Republika Ludowa«. Obszar Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej — brzmi artykuł drugi — pokrywa się z ukraińskiem terytoryum etnograficznem w granicach b. monarchii austro-węgierskiej — tj. z ukraińską częścią b. austryackich krajów korony Galicyi i Lodomeryi oraz Bukowiny, i z ukraińskiemi częściami b. węgierskich komitatów: Spiż, Zemplin, Sarysz, Ug, Bereg, Ugocza i Maramaros — tak jak to terytoryum jest oznaczone na etnograficznej mapie monarchii austryackiej Karola hr. Czerniga« (z r. 1855!). Całe to terytoryum państwowe — brzmi artykuł trzeci — tworzy samodzielną niepodległą Zachodnio-Ukraińską Republikę Ludową. Artykuł czwarty, zatytułowany »Reprezentacya państwowa« opiewa: »Prawa władzy w imieniu Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej wykonuje cały jej naród przez swoje przedstawicielstwo, wybrane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego prawa głosowania bez różnicy płci. Na tej samej zasadzie ma być wybrany sejm konstytuujący. Za

...Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Do czasu wyboru sejmu konstytuującego wykonuje władzę Ukraińska Rada Narodowa i sekretaryat państwa«. W ... artykuł piąty ... herb i ... tej republiki. Herbem ... złoty lew na błękitnem polu, sztandar państwowy ... barwę niebiesko-żółtą.

Bezpośrednio za proklamacyę nowego państwa ... znajdujemy w »Dile« artykuł ... pod tytułem »W Republice Ludowej« o charakterze programowym, z którego wyjmujemy ustępy, podkreślające radykalnie demokratyczny charakter ustroju państwowego ukraińskiej republiki. »W Republice Ludowej — śpiewa ów program — nie może być panujących i niewolnych, uprzywilejowanych i upośledzonych. Wszyscy obywatele bez różnicy języka, wiary, stanu i płci są równymi i wolnymi obywatelami... W Republice Ludowej nie może być ... i biedaków, próżniaków i niewolników pracy, wyzyskujących i wyzyskiwanych. **Prawo do pracy i prawo do całkowitego dochodu z pracy** musi być zapewnione w rozmiarach największych... Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa jest przedewszystkiem **państwem włościańskiem**, a więc cała jej socyalna polityka musi być zwrócona w tym kierunku, aby włościaństwo otrzymało swój »warsztat pracy — ziemię«... Dalej program ten oświadcza, że zasadnicza reforma agrarna będzie przeprowadzona drogą utworzenia z obszarów wielkiej własności **państwowego obszaru rolnego**, z którego będzie wydzielona ziemia dla włościan. — Jaką drogą, to określi samo włościaństwo na sejmie konstytuującym. Dalej poświęciwszy jeszcze osobny ustęp polityce robotniczej, programowy ów artykuł zapewnia, że ukraiński sejm konstytuujący będzie zwołany w jaknajkrótszym czasie, a tymczasem Rada i sekretaryat będą niejako torować mu drogi, kładąc podwaliny pod »nowe życie« na wymienionych podstawach.

Kaliskie ... manifestacye narodowe w Warszawie.

Warszawa, 18 listopada.

Zapowiedziane na wczorajszą niedzielę manifestacye narodowe miały przebieg **niezwykle poważny** i nie zakłóciły w niczem spokoju publicznego.

Po uroczystych nabożeństwach we wszystkich kościołach, utworzył się **wspaniały pochód**, nie ustępujący rozmiarami słynnemu pochodowi z roku 1905. Wzięły w nim udział wszystkie stany, instytucye, korporacye i zrzeszenia, z wyjątkiem stronnictw **socyalistycznych**, które urządziły osobny obchód i pochód, znacznie jednak od poprzedniego skromniejszy.

Różne grupy pochodu głównego ustawiły się na przestrzeni między Placem Zamkowym a Nowym Światem, poczem ruszył pochód przez Nowy Świat, Plac Aleksandra, Aleje Ujazdowskie do ulicy Nowowiejskiej, skąd przez Plac Zbawiciela do dworca kolei wiedeńskiej.

Wszystkie balkony i okna były wspaniale dekorowane. Posłom **poznańskim** przy ulicy Marszałkowskiej zgotowano owacyę. Przemawiali do nich różni mówcy, odpowiadali posłowie **Seyda i Korfanty**.

Olbrzymi pochód odbył się we wzorowym porządku.

Drugi obchód **urządzony przez P. P. S. frakcyę** odbył się w teatrze przy ulicy Obożnej, gdzie przemawiali liczni mówcy, zwracając się ze słowami ostrej krytyki przeciw narodowej demokracyi. Po zgromadzeniu wielotysięczny tłum ruszył wśród śpiewów pod pałac Kronenberga, gdzie z balkonu przemówili pp. Malinowski, Moczarski i Sieroszewski — poczem pochód rozszedł się w spokoju.

Budowa armii polskiej.

Warszawa, 14 listopada. Wczoraj rano odbył komendant Piłsudski dłuższą naradę ze sztabem generalnym w pełnym składzie. Następnie udał się do pałacu Kronenberga, gdzie konferował **z prezesem gabinetu urzędniczego, drem Wróblewskim**, w sprawie odtransportowania Niemców z Królestwa Polskiego. Po południu przyjął generała Dowbora-Muśnickiego, z którym mówił przez czas dłuższy. Wogóle komendant Piłsudski, po załatwieniu swej misyi politycznej, poświęcił się od wczoraj wyłącznie sprawom organizacyi armii.

Wczoraj o godzinie 11 rano odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya, na której p. Filipowicz informował zebranych dziennikarzy o formującej się armii polskiej **z tych części wojska austryackiego**, które zapełniały szeregi polskie. Armia austryacka, stojąca nad Soczą, cofa się w nieładzie; znajduje się w niej, według informacyi świadomych rzeczy oficerów, **przeszło pół miliona żołnierzy-Polaków. Wracają oni do Polski pod rząd republiki polskiej, której obowiązkiem jest zatować jak największą część tego tak cennego materyału ludzkiego**. Materyał ten jest tem cenniejszy, że znajdują się tam prawie całe brygady **dawnych legionistów polskich**, złożone z tych żołnierzy i oficerów, którzy, po odmówieniu przysięgi przez swoich kolegów, urodzonych pod zaborem rosyjskim, przeszli na znak solidarności do armii austryackiej. Ci żołnierze i oficerowie odegrali niesłychanie pożyteczną rolę, uświadomili bowiem swoich kolegów armii austryackiej. Materyał ludzki, znajdujący się w dawnej armii austryackiej, musi być podzielony na dwie części: ludzi starszych, którzy chcą i powinni wrócić do domu, i ludzi młodszych, którzy chcą służyć teraz pod sztandarem Republiki polskiej.

Około godziny 2 po południu przybył wczoraj z Krakowa do Warszawy pierwszy oddział artyleryi polskiej. Z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej oddział przeszedł przez ulicę Marszałkowską, Kredytową na Krakowskie Przedmieście. Oddział składa się z 10 armat z odpowiednią obsługą. Orszak ten zwracał na siebie powszechną uwagę i przyjaźnie był witany.

Ewakuacya Niemców.

Warszawa, 15 listopada. Zarząd kolei postanowił wysłać z Warszawy, w kierunku Mławy, dwa pociągi specyalne ewakuacyjne, odwożące niemieckich wojskowych i urzędników do ojczyzny. Postanowiono wysłać jednym z tych pociągów około 1.500 Niemców, drugim około 1.300. Niezależnie od tego zarządzono wysłanie pociągiem osobowym, dążącym w stronę Mławy, około 800 Niemców, pociągiem zaś osobowym, idącym w stronę Sosnowca, około 400 Niemców.

KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

ZMIANY W KOMENDZIE WOJSKOWEJ KRAKOWA. Komendę wojskową w Krakowie objął od wczoraj generał **Gołogórski**, zastępcą komendanta miasta i twierdzy generała Madziary zostaje pułkownik **Haller**.

POWRÓT POLITYKÓW Z WARSZAWY. Wczoraj powrócili z Warszawy do Krakowa b. posłowie dr Halban i dr Bardel, wreszcie także dr Tertil, który udał się wprost do Tarnowa. Inni politycy galicyjscy pozostali jeszcze w Warszawie.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO SOKOŁA odbyło się w niedzielę wieczorem pod przewodnictwem dra Rowińskiego, który złożył sprawozdanie z działalności „Sokoła" za czas wojny. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem dokonano wyboru członków nowego wydziału.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zamianować generała Zielińskiego członkiem honorowym krakowskiego „Sokoła" w uznaniu jego zasług na polu organizacyi wojska polskiego. Również uchwalono odnieść się do krakowskiego okręgu sokolego w sprawie tworzenia oddziałów na odsiecz Lwowa. Poruszono też sprawę formowania legii sokolich, jako części składowych straży obywatelskich.

Prezes „Sokoła" inż. Turski z powodu choroby nie mógł być obecnym na zgromadzeniu.

WSTRZYMANIE DOSTAWY CUKRU DLA KRAKOWA. Kupcy krakowscy grosiści otrzymali z cukrowni z Kojetina zawiadomienie, że wysyłka cukru do Galicyi została wstrzymana. Powodów tego kroku fabryka nie podała, lecz nie trudno się ich domyśleć. Chodzi o ustalenie wymiany produktów przez P. K. L. za inne towary. Dopóki to nie nastąpi, cukier nie będzie do Galicyi wysyłany. Tymczasem zaś wobec trwającego już od dłuższego czasu braku cukru znalazła się Galicya wobec katastrofy cukrowej. Wydział aprowizacyjny P. K. L. winien wezwać ludzi fachowych, którzyby się tą sprawą zajęli i jak najśpieszniej ją załatwili. Sprawa nie cierpi zwłoki. Jeżeli tak dalej pójdzie, to zostaniemy bez cukru.

Najracyonalniejszem wyjściem byłoby porozumienie się z krajową fabryką cukru w Przeworsku, któraby mogłaby tymczasowo pokryć kontyngent Krakowa aż do czasu ustalenia stosunku z cukrowniami morawskiemi i śląskiemi, a to tem łatwiej da się uskutecznić, że Galicya wschodnia, dla której Przeworsk pracował, jest obecnie odcięta, a Przeworsk może się uważać na razie za zwolniony ze zobowiązań względem tej części kraju.

TARG DZISIEJSZY był na ogół średni, brakowało w dalszym ciągu ziemniaków, których prawdopodobnie już z powodu późnej pory na targu będzie coraz mniej. Dowóz nabiału był też stosunkowo niewielki. Król. Polskie w dalszym ciągu nie dopisało, gdyż kontrola, niewiadomo przez kogo ustanowiona, w gminach granicznych nie ustała. Konfiskacie ulegają zwłaszcza zboże i mąka, rzekomo dla tego, że za „granicę" tj. do Krakowa nie wolno tych produktów przewozić. Kontrola ta spoczywa w rękach żołnierzy, zwanych przez ludność wiejską „pawlakami", tj. należącymi zapewne do P. O. W. Żołnierze ci podtrzymują w dalszym ciągu sztuczny kordon między Krakowem a ziemią miechowską. Oczywiście spełniają oni tylko rozkazy swojej zwierzchniczej władzy, z którą winien bezwarunkowo krakowski magistrat wejść w porozumienie i raz nareszcie położyć kres wszelkim rekwizycyom granicznym, kordonom i innym pozostałościom rosyjskim. Stosunki te w dalszym ciągu żadną miarą cierpiane być nie mogą.

CENY SOLI. Magistrat ogłasza. Wskutek podwyższenia ceny wszystkich rodzajów soli przez krajowe biuro sprzedaży soli i zarząd krajowych salinarów w Wieliczce, wynosić będzie cena maksymalna soli z d. 20 listopada br. za 1 kg. w handlu detalicznym: warzonka z opakowaniem 1 K 50 h; sól kamienna mielona z opakowaniem 1 K 50 h; sól kamienna w kruchach 80 hal. Jestto podwyższenie niemal trzykrotne w stosunku do cen dotychczasowych, które ludność odczuje przy obecnej drożyźnie w sposób dotkliwy.

CO SIĘ DZIEJE Z NAFTĄ? Władze magistrackie donosiły niedawno o zarekwirowaniu 70 wagonów nafty. Ponieważ nafty nigdzie dostać nie można za kartkami w sklepach rejonowych — zapytujemy się, co się z tą naftą stało i żądamy kategorycznego położenia temu tamy. W tych zaś nielicznych sklepach, gdzie naftę dostać można, ale tylko na karty tzw. dodatkowe, jak np. w firmie Dekorde na pl. Szczepańskim, cena jej niespodzianie podniesiona została z 64 h na 1 K 44 h za litr.

TYFUS PLAMISTY W KRAKOWIE. W ostatnich dniach zanotowano w miejskim Urzędzie zdrowia kilkanaście wypadków tyfusu plamistego w Krakowie. Najwięcej było tych wypadków w Podgórzu. Tyfus plamisty przywlekli ze sobą żołnierze z frontu włoskiego.

ZASIŁKI DLA RODZIN ŻOŁNIERZY. Wedle otrzymanych informacyi rodziny powołanych żołnierzy, które dotychczas pobierały zasiłki wojskowe zostały zaniepokojone wskutek złośliwie rozszerzanych wieści, jakoby zasiłki wypłacane dotąd przez skarb austryacki miały być przez skarb polski wstrzymane.

Otrzymujemy oficyalną wiadomość z Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, na podstawie której jesteśmy upoważnieni uspokoić szerokie koła interesowanych i zapewnić, że zasiłki wojskowe nadal wypłacane będą. Równoczesnem zarządzeniem Polskiej Komisyi Likwidacyjnej wchodzą w życie nowe przepisy, które w najbliższym czasie w pełnem brzmieniu zostaną podane do ogólnej wiadomości. Wedle tych przepisów wypłaty zasiłków dla rodzin po poległych, inwalidach i zaginionych, nie ulegną żadnej zmianie.

Zasiłki zaś dla rodzin żołnierzy pełniących służbę wojskową będą wypłacane tylko osobom, które przy poborze zasiłku przedłożą Kasie wypłacającej poświadczenia wojskowe, stwierdzające, że powołany pełni nadal służbę we wojsku polskiem, albo poświadczenie gminy zaopatrzone w podpis Urzędu parafialnego, względnie przełożeństwa wyznaniowego, w którem uwidocznioną będzie okoliczność, że powołany z przyczyn od siebie niezależnych do tej pory do domu nie wrócił. Powyższe rozporządzenia będą miały moc prawną od 1 grudnia 1918.

Również sprawa zasiłków dla rodzin legionistów, którym rząd austryacki wstrzymał wypłatę zasiłków z powodu przejścia drugiej brygady na Ukrainę — zostanie uregulowana w myśl życzeń pokrzywdzonych osób.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz „Wesele" Wyspiańskiego. Jutro po raz ósmy „Urwis" Katerwy, cieszący się stałem powodzeniem.

We czwartek 21 bm. i piątek powtórzone będą „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" H. Lavedan'a.

W próbach wznowienia sztuka Oskara Wilde'a — „Wachlarz Lady Windermere", pamiętna sukcesami na naszej scenie. W „Wachlarzu" występują pp. Solska-Grossercowa, Zarzycka, Drzewiecka, Górska, Kosmowska, Malicka, Rotter, Waleczkowa, Zagórska oraz panowie Bielkowski, Bystrzyński, Noskowski, Nowakowski, Staszewski i Szymborski i i.

Repertoar, jak widzimy, nie przedstawia zgoła urozmaicenia, co się odbija na frekwencyi. W miejsce znanej i ogranej sztuki Wilde'a, wolelibyśmy ujrzeć jakąś nowość, których nie brak, zarówno w swojskim, jak obcym dorobku. Wstrzemięźliwość dyrekcyi w tym kierunku nie jest uzasadnioną.

DROŻYZNA BILETÓW W KINACH. Wśród publiczności krakowskiej mnożą się zupełnie uzasadnione skargi na wyzysk, panujący od pewnego czasu w kinach. Przedsiębiorcy nietylko, że podwyższyli ceny biletów do wysokości nie stojącej w żadnym stosunku z kosztami, ale w dodatku dla uzyskania kilku przedstawień dziennie obrazy puszczane są z zawrotną szybkością, tak, że nieszczęśni widzowie nie mają czasu połapać pobieżnie chociażby akcyi, ani też przeczytać napisów, które jeszcze dziś ukazują się na ekranie w języku niemieckim! Nadto w jednem z kin, którego na razie nie wymieniamy, przedsiębiorca podwyższa samowolnie ceny biletów na przedstawienia popołudniowe w dni świąteczne wbrew cenom ustalonym i wywieszonym przy kasie. Sądzimy, że odpowiednie czynniki zmuszą pp. przedsiębiorców do usunięcia tych anomalii, jak również do obniżenia cen wstępu.

MIŁA SŁUŻĄCA. Policya krakowska aresztowała służącą Rylkę Weintraubową z Nowego Korczyna, która na szkodę swej pracodawczyni kupcowej Scheinhausowej przy ulicy Bożego Ciała skradła bieliznę, pościel oraz różne towary wartości ogólnej 60.000 K. Weintraubowa miała spólnika niejakiego Scheinermanna, który jej kradzieże ułatwiał. Jest to zawodowa złodziejka, karana już kilka razy za podobne zbrodnie.

SPADEK DO ODEBRANIA. Dnia 2 lutego 1917 r. zmarła w Brukseli Marya z Zankiewiczów Gebiało, pochodząca rzekomo z Galicyi i pozostawiła tamże pewną kwotę. Magistrat miasta Krakowa wzywa mających prawo do tego spadku, aby zgłosili się osobiście lub pisemnie do Wydziału Vb Magistratu po wskazówki.

Z kraju.

WIECE POLSKIE NA ŚLĄSKU. W niedzielę, 17 bm. odbyły się na Śląsku różne wiece ludowe, na których przemawiali posłowie i przedstawiciele rady narodowej. Między innymi odbyły się wiece w Izdebnej, Jabłonkowie, Wiśle, Brennej, Skoczowie, Gorcu, w Zagłębiu węglowem karwińskiem i w Starem Mieście. Zgromadzenia te były bardzo liczne i wypadły imponująco.

GWAŁTY ŻOŁNIERZY CZESKICH NA ŚLĄSKU. Z **Cieszyna** donosi Polska Agentya telegraficzna: Dnia 16 listopada w gospodzie gospodarza Kraimy w Łazach na Śląsku odbywało się wesele, na które przybyło kilkudziesięciu ludzi, w tem 5 żołnierzy Polaków, którzy przybyli bez broni. Żołnierze ci, pochodzący z oddziałów stacyonowanych w Dąbrowej, powrócili dopiero co z frontu. Nie mieli oni przy sobie żadnej broni. Około godziny 11 wieczór żołnierze czescy w liczbie około 30, otoczyli gospodę, przy czem pomagała im straż obywatelska czeska. Do sali weszło 8 żołnierzy czeskich z najeżonymi bagnetami pod komendą zastępcy oficera Hammerlinga. Zażądano od żołnierzy polskich legitymacyi, a gdy ci je okazali, chcieli im Czesi je zabrać. Żołnierze polscy nie chcieli na to się zgodzić. Czesi zwrócili przeciw polskim żołnierzom bagnety. Powstała na sali panika. Rzucono się przez okno do ucieczki. W tej chwili padło około 12 strzałów z zewnątrz. Także i żołnierze czescy, obecni na sali rozpoczęli równocześnie strzelać. Kule ugodziły górnika Rudolfa Heima, który zmarł z powodu rany, oraz Szaubertową, raniąc ją w czoło i Franciszka Ważka, raniąc go w ramię. Później żołnierze czescy przykładali wychodzącym z sali ludziom bagnety do piersi. Po północy nadciągnęło jeszcze kilkudziesięciu żołnierzy czeskich, którzy zajęli pozycye, gotowi do strzału. Kiedy niejaki Henryk Konderla, uspokajając publiczność, oświadczył, że takie postępowanie jest niegodne żołnierzy czeskich, zawołał komendant czeski: Gdzie jest patrol? Brać go! Na to Konderla zaczął uciekać. Padły za nim trzy strzały.

Postępowanie to żołnierzy czeskich wywołało ogromne oburzenie wśród ludności czeskiej. Ludność domaga się usunięcia wojska czeskiego i grozi strajkiem, jeżeli to żądanie nie będzie spełnione. Powszechnem jest żądanie ukarania winnych.

Dnia 16 listopada o godzinie 10 wieczór w Rychwałdzie przyszło w czasie zabawy weselnej do zajścia. 8 do 10 żołnierzy czeskich weszło nagle na salę i poczęli prowokować Polaków, oświadczając, że „tu wszystko jest czeskie". Tomasz Engelberg uspokajał ich i wezwał do odejścia. Żołnierze zwrócili przeciw niemu broń i do uciekającego dali strzały, z których jeden położył Engelberga trupem na miejscu. Żołnierze ci przybyli z sąsiedniego Pietwałdu, pozostającego pod zarządem czeskim.

W Górnej Suchej na Śląsku odbyło się na znak protestu przeciw wydarzeniom w Łazach zgromadzenie przy bardzo licznym udziale. Na zgromadzeniu tem powzięto następującą uchwałę:

Zgromadzenie robotnicze i obywatelskie w Suchej Górnej i z okolicy, odbyte w dniu 16 listopada, wyraża swe oburzenie z powodu barbarzyńskiego mordu bezbronnej ludności polskiej, dokonanego przez żołnierzy czeskich w Łazach na Śląsku, gdzie w czasie niewinnej zabawy polskiej czeski patrol, wtargnąwszy do gminy o ludności przeważnie polskiej, wkroczył na salę i rozpoczął strzelaninę, której ofiarą padł jeden zabity Polak, a kilku jest rannych. Zgromadzenie oświadcza, że lud roboczy na Śląsku na gwałt odpowie gwałtem.

Z Królestwa Polskiego.

† **WINCENTY KOSIAKIEWICZ.** Z Warszawy donoszą, że w dniu 16 bm. zmarł tam wskutek następstw po influenzy hiszpańskiej znany powieściopisarz i publicysta Wincenty Kosiakiewicz, członek redakcyi „Kuryera Polskiego", przeżywszy lat 56. Zmarły należał do najpracowitszych i najpłodniejszych beletrystów i felietonistów. Prace swe umieszczał w pismach barwy zachowawczej: „Słowie", „Bibliotece warszawskiej", „Kraju", „Kuryerze Polskim" i „Świecie". Z osobno wydanych powieści, których napisał kilkanaście, największem powodzeniem cieszyły się „Nasz mały", „Władek", „Przy budowie kolei", „Jej chłopcy", „Gąsiorowski" i ostatnia „Z powrotem".

Jako publicysta śp. Kosiakiewicz zabierał często głos w kwestyach społecznych.

PÓŁ MILIARDA RUBLI DLA ARMII POLSKIEJ. W Warszawie ukazał się dodatek nadzwyczajny „Ilustracyi polskiej": „Wieś i dwór", w którym na samym wstępie czytamy:

„Dla nowotworzącej się armii polskiej jest do odebrania u rządu niemieckiego 50.000.000 rubli w złocie, co wynosi przeszło pół miliarda rubli podług waluty obecnej za przyjęte za odnośnemi pokwitowaniami od 1-go Polskiego Korpusu Dowbora-Muśnickiego różne materyały, amunicyę itd. w twierdzy Bobrujsk, Mohilowie, Rogaczewie i innych miejscowościach byłej polskiej okupacyi".

Zawiadamiając o tem redakcya zaznacza, że „chwila nadeszła, aby weksel ten został zrealizowany".

ZDOBYCZ W RATUSZU WARSZAWSKIM. Z Warszawy piszą do „Dziennika narodowego": Oddanie władzom polskim Ratusza z centralnymi urzędami niemieckiej policyi dostarczyło rządowi polskiemu bogatą zdobycz. Oprócz bowiem 2 karabinów maszynowych i mnóstwa granatów ręcznych, znaleziono tam mnóstwo przygotowanych do wysyłki paczek żywnościowych, w których znajdowano całe pudy masła, wędlin, ciastek, wódek i cygar. Oprócz tego w kasach prezyd. policyi niemieckiej skonfiskowano znaczne sumy, które przewyższają dziesiątki milionów. I tak w jednej z kas znaleziono 3 miliony, w innej 8 milionów.

ZAMORDOWANIE STUDENTA WARSZ. Z Lublina donoszą: Zamordowano tu studenta uniwersytetu warszawskiego, pełniącego wartę na jednem z przedmieść Lublina. Napastnik użył granatu ręcznego, który wyrwał ofierze cały brzuch. Dotąd nie natrafiono na ślad zbrodniarza czy spiskowca, który według wersyi miał mieć na głowie białą czapeczkę (studencką?). Wzburzenie wśród ludności dochodzi do ostatecznych granic.

SABOTAŻ. Z Lublina donoszą: Ubiegłej nocy poprzecinano w wielu miejscach druty telegraficzne. Między innemi na dachu głównego gmachu poczty.

Ze świata.

WOLNY OBRÓT ZBOŻEM W R. 1920. Z Wiednia donoszą z kół dobrze poinformowanych, że przywrócenie wolnego handlu zbożem zostanie przywrócone nie wcześniej, aż gdy cała ludność dostatecznie będzie w zboże zaopatrzona, co nastąpić może nie wcześniej, jak z końcem 1919 roku.

PERSONAL DWORSKI BEZ CHLEBA. Rozwiązanie dworu austryackiego i gwardyi cesarskiej przyprawiło o utratę chleba około dziesięciu tysięcy ludzi, licząc w to urzędników, służbę, lokajów, stajennych i gwardyę zamkową tzw. „Burgwache". Urząd dworski był państwem w państwie austryackiem. Miał rezydencye większe, niż wszystkie dwory na świecie. Wiele spraw urzędu dworskiego podlegały domowym prawom Habsburgów, a nie ogólnym prawom Austro-Węgier. Cały ten aparat wiecie było po raz ostatni na pogrzebie Franciszka Józefa i na koronacyi cesarza Karola. Obecnie cała ta ludność szuka sposobu do życia. Nie wiadomo, co się stanie z mnóstwem materyałów, przedmiotów, ubrań: np. liberye, powozy, szczególniej galowe, konie, psy itd. Do dworu należała opieka nad teatrem i operą w Burgu, które znajdowały się pod bezpośrednim kierunkiem marszałka dworu. Teatr musi przejść obecnie pod inny zarząd i ciaśniejszy budżet. Administracyi dworskiej podlegało wreszcie mnóstwo zamków, dóbr, które przechodzą obecnie na własność rzeczypospolitej niemiecko-austryackiej.

MILIARD KORON ZA SKRADZIONE PAKIETY POCZTOWE wypłaciło austryackie ministeryum handlu stronom poszkodowanym, za czas od początku wojny.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO
IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 19 bm. „Wesele" Wyspiańskiego".
We środę, 20 bm. „Urwis" Katerwy.
We czwartek, 21 bm. „Dwie blizny" Al. hr Fredry, „Obowiązek" H. Lavedan'a.

ZMARLI. Maryan **Dudek**, artysta-rzeźbiarz, rodem z Zmierza koło Sanoka, przeżywszy lat 30, umarł wczoraj w szpitalu garnizonowym w Krakowie po ciężkiej chorobie, którą nabawił się przy wojsku. Pogrzeb przedwcześnie zmarłego artysty odbędzie się we środę po południu.

Odsiecz dla Lwowa.

Lublin. (P. A. T.) Wczoraj odbyło się tu zaprzysiężenie oddziałów dla odsieczy Lwowa.

Tutejsza młodzież akademicka wydała odezwę, wzywającą kolegów do wstępowania do oddziałów dla odsieczy Lwowa.

Wiedeń prosi Warszawę o żywność.

Polska Agencya Telegr. donosi z Wiednia: W piątek wyjechał z Wiednia do **Warszawy** delegat miasta Wiednia, dyr. Roman **Kunkel** (Warszawianin), celem przeprowadzenia rokowań o handel zamienny, z propozycyą dostarczania w zamian za środki żywności, męskich ubrań bardzo dobrych, oraz męskiego obuwia przedwojennego, po cenach prawie przedwojennych.

Dyr. Kunkel zawiózł do Warszawy do rządu polskiego następujące pismo (w przekładzie niemieckim):

»W poważnej chwili, na pełnym odpowiedzialności posterunku, burmistrz miasta Wiednia spogląda na zbliżającą się zimę: Na zwierzchniku miasta i na radzie gminnej spoczywa ciężka troska, skąd wziąć środki żywności dla dwóch milionów ludzi. Staremu naddunajskiemu miastu grozi rozluźnienie zwykłego porządku i najcięższe szkody dla życia i mienia jego obywateli, jeżeli nie będzie można stworzyć szybkiej pomocy. W takiej chwili nie wolno pominąć żadnego środka, któryby mógł zażegnać to bezbrzeżne niebezpieczeństwo. — Wobec tego gmina miasta Wiednia upoważniła p. dyrektora Romana Kunkela, aby na jej zlecenie, i korzystając ze swych cennych stosunków do kół tamtejszych, zwrócił się do państwa polskiego i uprosił o szybki ratunek i pomoc dla Wiednia. Wzajemne świadczenia, które zaofiaruje, ułatwią i poprą rokowania. Podpisany burmistrz zwraca się więc do państwa polskiego z prośbą o przychylne przyjęcie i życzliwe poparcie starań wymienionego pana i wyraża nadzieję, że Polska, która już raz uwolniła Wiedeń z największego niebezpieczeństwa (Przypomnieli sobie! Przyp. red.), nie odmówi poparcia, o które prosimy.

Burmistrz dr Weiskirchner wlr.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. ...